



Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, ulica Długa 62. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok: w Galicyi i Austro-Węgrzech 4 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 3 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 5 marek, w Ameryce 2 dolary. Numer pojedynczy 10 hal.

Do ludności kraju!

Znakomity wynik trzeciej pożyczki wojennej dał dowód niezwyklej siły gospodarczej Państwa oraz niezłomnej wiary ludu w zwycięstwo i pełną chwałę przyszłość Monarchii.

Pod naporem nieprzyjaciół wzmogła się potęga Państwa i siła moralna jego ludów.

Już wróg pokonany w nieprzerwanym szeregu naszych zwycięstw, stracił nadzieję zmożenia nas w otwartem polu i usiłuje przesunąć punkt ciężkości walki na pole gospodarcze i finansowe. Aby mu i na tem polu sprostać i zmusić go do pokoju trwałego i gwarantującego spokojny rozwój gospodarczy kraju, potrzeba jeszcze dalszego wyężenia wszystkich sił całego społeczeństwa.

I w tym celu wyłożył Rząd obecnie czwartą pożyczkę wojenną do subskrypcyi, z tą pewnością, że wszystkie warstwy społeczeństwa, świadome, iż od losu państwa zależy ich własny los i ich rodzin szczę

ście, wezmą niezawodnie jak najwydatniejszy udział w tej subskrypcyi, a to tem bardziej, że i obecna subskrypcya została emitowaną na warunkach, dających gwarancję najpewniejszej i najlepszej lokacyi kapitału, a zarazem umożliwiających nawet najuboższemu wzięcie udziału w tem patriotycznym dziele.

Plan wrogów naszych pokonania nas walką gospodarczą zostanie niechybnie unicestwiony, jeżeli całe społeczeństwo zwartą falangą postępować będzie wytrwale po drodze obowiązku i dostarczy Państwu środków potrzebnych do zabezpieczenia naszej państwowej i obywatelskiej egzystencji przed atakami wroga.

Niech więc każdy spełni swój obowiązek i spieszy subskrybować czwartą pożyczkę wojenną.

Za c. k. Namiestnika
Grodzicki w. r.

**Powiatowa Kasa Oszczędności w Nowym Targu
przyjmuje zgłoszenia na
IV. austr. pożyczkę wojenną**

Wojna światowa.

Dążności do zjednoczenia się narodu polskiego z Galicyi urzeczywistniły się na zewnątrz przez zjazd w dniu 29. kwietnia. Znaczenie tego czynu najlepiej określił wybrany prezes N. K. N. i prezes Koła Polskiego we Wiedniu Excelencya Biliński w słowach:

„Czas był najwyższy. by złączyć się pod sztandarem zgody i jedności, bo nikt nie może przewidzieć, kiedy stanimy przed zadaniem współpracy około narodowego i politycznego odrodzenia Polski. Sto pięćdziesiąt lat czekaliśmy na chwilę dzisiejszą, w której z morza krwi i łez wylania się nadzieja odzyskania Ojczyzny naszej. Nam nie było danem walczyć o Nią bezpośrednio jako strona wojująca, mocarstwa zaś centralne walczą w świetnym pochodzie zwycięskim nie za Nią i nie dla nas. Ale sprawiedliwość dziejowa przewyciężyła wszelkie przeszkody, a kanclerz Rzeszy niemieckiej oświadcza w parlamencie, iż mocarstwa centralne rozwiążą wspólnie sprawę polską.

Naród polski po doświadczeniach przeszedł stoletniego męczeństwa oceni niezawodnie trzeźwo postawiony przez kanclerza problemat. Ojczyznę naszą wskrzeszą mocarstwa przedewszystkiem dla siebie, ale Ona spełni posłannictwo europejskie tylko wtedy, jeżeli naród nasz będzie zadowolony i szczęśliwy“ —

Następnie przedstawiciele stronnictw złożyli odpowiednie do ważności chwili oświadczenia: Zjazd przedstawicieli stronnictw polskich w N. K. N. na dowód przywiązania do państwa i dynastyi wysłał do łaskawego Monarchy telegram hołdowniczy.

Wojna Austro-Węgier i Niemiec z Rosyą.

Na froncie rosyjskim toczą się walki w dalszym ciągu przy ujściu Strypy do Dniestru, nad Ikwą, na Litwie i Kurlandyi. Szczególnie nad Ikwą na północ od Młynowa oddziały armii Arcyksięcia Józefa Ferdynanda wyrzuciły nieprzyjaciela z jego przednich stanowisk. przyczem jeden oficer i 200 żołnierzy dostało się do niewoli. Zdobyte stanowiska musiała jednak nasza waleczna armia opuścić wobec przeważających sił rosyjskich.

Na froncie litewsko - kurlandzkim na południe od jeziora Narocz między Stanaroczami a dobrami Stachowce zostały zdobyte pozycje rosyjskie przez armię niemiecką, 56 oficerów i 5600 żołnierzy rosyjskich dostało się do niewoli. Jedno działo, 28 karabinów maszynowych i 10 miotaczy min dostało się w ręce zwycięskich wojsk sprzymierzeńca naszej monarchii. W powietrzu na porządku dziennym walki samolotów i rzucanie bomb na stanowiska rosyjskie.

Wojna Austro-Węgier z Serbią, Czarnogórą i Włochami.

W Serbii i Czarnogórze, opanowanej przez naszą zwycięską armię, panuje spokój, O walkach na froncie Walona Saloniki nie słychać, widocznie panuje cisza. Grecya mimo nacisku Anglii, Francyi i Włoch nie pozwoliła na przejazd wojsk serbskich w liczbie 130 tysięcy kolejami greckimi, niechcąc mimo gwałtów dopuścić się naruszenia neutralności.

Na froncie włoskim walki krwawe toczą się na wschód od ujścia Soczy, na wyżynie Doberdo, koło przyczółka mostowego Gorycyi, na grzbiecie góry Col di Lana, w Dolomitach, a w południowym Tyrolu w dolinie Sugana Cordevole koło Rivy, w Judikaryi koło grupy gór Adamello. Nasi lotnicy obrzucili z pomyslnym skutkiem miasta włoskie i tylnie stanowiska armii włoskiej.

Wojna Niemiec i Austrii z Francją, Anglią Belgią i Portugalią.

Na całej granicy belgijskiej i na froncie francuskim trwają walki w dalszym ciągu. Wynik ich jest dla armii austriacko-niemieckiej pomyslny. I tak między La Bassee i Arras, gdzie się zaczęły wielkie militarne przedsięwzięcia, trwają pomyslne walki minowe. Na Givenchy Anglicy bez skutku powtarzali swe ataki. Na froncie Verdun zacięte walki na wyżynie „Mort Homme“, na froncie Douaumont a Vaux. Wielkie walki samolotów, gdzie lotnicy niemieccy wzbudzają podziw zręcznością i odwagą.

Na morzu zginęła jedna łódź podwodna niemiecka. Sprawa łodzi podwodnych z Ameryką będzie wobec gotowego do ustępstw stanowiska Niemiec pokojowo załatwioną. W Anglii powstanie ludu irlandzkiego w Dublinie zrobiło wielkie przerażenie. Irlandczycy, zamieszkujący Irlandyę, zostali krwawo ujarzmieni przez Auglików jeszcze w 17 wieku. I oni także pragnęli w czasie obecnej wojny uzyskać jeśli nie zupełną niepodległość, to przynajmniej swobody narodowe. W tym celu zorganizowali powstanie — które jednak po dwóch dniach walki zostało stłumione; przywódcy irlandcy poddali się Anglikom. Powodzenie powstania irlandzkiego mogło pomyslnie wpłynąć na walki w Europie i mogło przyspieszyć pokój w Europie.

Wojna Turcyi z Rosyą, Anglią, Francją i Włochami.

Na froncie armeńsko - kaukaskim żadnych zmian ważniejszych nie było po zajęciu Trapezundu przez Rosyan. Na froncie irackim w Mezopotamii Turcy odnieśli wielkie zwycięstwo. Załoga angielska — złożona z blisko 10 tysięcy ludzi, a oblegana przez 143 dni w Kútel Amarze — poddała się z powodu głodu walecznej armii tureckiej. Wypadek ten może oddziaływać korzystnie na front turecki w Mezopotamii i zmusić Anglików do cofnięcia się ku morzu. —

Koło Kanału Suezkiego, łączącego Morze Czerwone z Morzem Śródziemnem, przy granicy egipskiej, zaczęły się 23. kwietnia walki. I tak w miejscowości Katja, na wschód od kanału zostały trzy angielskie szwadrony wybite, 23 oficerów i 280 żołnierzy angielskich dostało się do niewoli. Walki te są wstępem do znaczniejszych działań nad kanałem.

U nas, a gdzieindziej.

Ołomuniec d. 30 marca 916.

W kwestyi gospodarczej często stawiają nam za przykład pisma i gazety oddane sprawie gospodarczej wioski na Śląsku lub Morawie i słusznie to czynią; sam przekonałem się, że taka gospodarka jak

tam jest, zasługuje na naśladowanie. Będąc w takiej wiosce, widzieć można, jak tu rolę uprawiają starannie; oranie, bronowanie, walcowanie ziemi, nawożenie jej wapnem i nawozami sztucznymi jest wszędzie używane. Obsiewanie pól bywa w większej części li tylko siewnikami rzędowymi, choćby i w mniejszych gospodarstwach. — Do obrabiania roli używają przeważnie krów i wołów a bardzo mało koni, bo wieśniacy przekonali się, że im z tem lepiej, krowa dobrze wychowana jest rosła i silna, więc można nią robić bez utraty mleka, opłaca się im to dobrze, bo niepotrzebuje chować koni umyślnie do robót w polu, co oczywiście dużo kosztuje. Obecnie podczas wojny, kiedy mężczyźni tak mało do uprawy roli, kobiety i dziewczęta prędzej mogą robić krowami jak końmi i niepotrzebują czekać i najmować oraczy końmi po nadzwyczaj drogiej cenie i kupować im tabak i trunki, jak u nas się to dzieje, bo sami mniejsi rolnicy we spółkę a więksi przez własne bydło robią sobie na czasie.

Miedze pomiędzy pola są całkiem w prostej linii chociaż pola ciągną się bardzo długo. Gdzieś niegdzie niema miedz, lecz granicę pomiędzy role oznaczają kamiennymi pęczkami bielonymi wapnem. Pole sąsiednie jedno od drugiego jest punktualnie prosto odorane, zaorywanie miedz i w orywania się w cudze pole jest wykluczone, niema więc kłótni

ZYGMUNT LUBERTOWICZ

LEGENDA TATR.

I.

Maryna z Hrubego.

Na „Legendę Tatr“ złożyły się dwie niepospolicie piękne góralskie powieści sławnego naszego górskiego poety Kazimierza Tetmajera p. t. „Maryna z Hrubego“ i „Janosik Nędza Litmanowski“ które tu dla naszego ludu omówić zamierzam, w tym celu, by lud poznał utwory sławnych swoich pisarzy.

W tym celu też zamierzam omówić najwybitniejsze utwory treści ludowej a to utwory Orkana, Konopnickiej i Chłopów Reymonta.

Legenda Tatr, zawiera w sobie obraz całego minionego życia w górach, a więc nie tylko piękności Tatr, ale i ich ludu. Bohaterką pierwszej powieści jest Maryna z Hrubego. Jest to piękna, „ślebodna“ góralska dziewczka a losy jej życia są smutne i piękne.

Kiedy raz dumny, a młody magnat Sieniawski zabłąkał się z polowaniem na Podhale, i gdy zobaczył tę niepospolitą góralską krasawicę, zakochał się w niej od pierwszego spojrzenia i sądził, że Maryna będzie dla niego łatwą zdobyczą.

Koniem ku niej podjechał.

Wtedy to dzielna Maryna zagroziła magnatowi

drogę kosą, a na obietanki jego odpowiedziała godnie po góralsku.

„Mam sześć tysięcy własnego wojska“
mówił Sieniawski,

„A ja mam kose“ odparła Maryna.

„Mam więcej niż sześćdziesiąt tysięcy poddanych“
chwalił się magnat.

„Ale ja wolna, królewska“ odpowiadała Maryna.

Sto dukatów obiecywał magnat Marynie, ale ona odrzekła mu, że nie warta „nic abo świat“

Zamek z pięciu wieżami przyrzekał Sieniawski Marynie, perły i dyamenty. Ale hardo przedrwiwała Maryna, „Kie ja do wody do potoku wlażem, to po mnie perłów, dyamentów dość“.

I musiał odejść z niczem od Maryny hardy Sieniawski:
Niedługo jednak stało się inaczej:

Oto kiedy Kostka Napierski zamierzał podnieść bunt chłopski przeciw straszemu uciskowi polskiej szlachty, gdy zdobył zamek czorsztyński, wtedy w serce Maryny głęboko wpadło to posłannictwo Kostkowe i spotykamy ją na zamku czorsztyńskim, jako wierną jego towarzyszkę.

Wolni chłopci Podhala chcieli ulżyć srogiej doli ludu polskiego na dolinach, a Kostka, który przedstawiał się za pułkownika królewskiego podbił sobie zupełnie serce górali.

i zwad i długo trwałych procesów o skibę ziemi, bo każdy szanuje cudzej własności.

Chodowla bydła jest pomyślnie prowadzona. Woły, krowy i cielęta są duże, tłuste i mocnie zbudowane, kark u krowy wygląda jak u nas u silnego wołu. Gospodarze niechodują, nadzwyczaj dużo bydła, lecz chowają tylko tyle, ile może dobrze wychować, u nas niektórzy przeciwnie robią, bo chowają bydła dużo i konie a ladajako, tak że ta krowa lub koń wyglądają chude jak szkielety, co niestety jest bardzo źle.

Z obornikiem obchodzą się bardzo starannie, na który mają cementowe gnojownie. Nawóz, gdy wywożą na zimę w pole, ziemią przesypują i udeptują i wierzchem również ziemią obkładają. Na gnojówkę mają zbiorniki nieprzepuszczalne. Nie uwidzisz tam we wsi, aby gdzie gnojówka rozlewała się po podwórzu, lecz gnojówkę bardzo szanują i nie marnują jej, lecz używają jej jako wyborną poprawę na łąki i jarzyny. Na podwórzach jest utrzymywana jak największa czystość i porządek.

Ogrody i sady a prztem pszczelnictwo jest ulubionem zajęciem tutejszych gospodarzy. Drzewa owocowe są bardzo cenione i starannie utrzymywane. Ogrody i sady są pełne rozmaitych drzew owocowych, z których mają obfite korzyści. Miłe się wrażenia ma, gdy się idzie lub jedzie gościncem lub inną drogą

obsadzoną nie wierzbami, jak u nas, lecz drzewami owocowymi. W prawdzie i u nas rozpoczyna się już więcej sadzenia drzew owocowych, lecz to jeszcze bardzo powoli postępuje, mimo iż sady są u nas bardzo zaniedbane a brak owocu daje się bardzo odczuwać.

Ludność tutejsza jest silnie zorganizowana w stowarzyszenia rolnicze i przemysłowe. Cała ludność wiejska, począwszy od gospodarzy aż do chłopaków i dziewcząt należy do towarzystw rolniczych jak n. p. u nas do Tow. Kółek rolniczych. Urządzają częste zgromadzenia, mają wspólne czytelnie, składnice towarowe, kasy oszczędności, spółki handlowe jaj, bydła i świń i t. p. — Do sklepów nie chodzą ludzie kiedykolwiek, lecz w godzinach porannych, w południe i wieczorem, więc też nie marnują czasu kupujący ani sprzedawca na przestawaniu w sklepach. Niema tu względu na sklepy żydowskie, chociażby żyd najbardziej się przychlebiał, nie ostoi on się we wsi, bo go ludzie niepopierają, do niego po towary wcale nie chodzą, to też przejdiesz kilka wsi a nie uświadczysz tam innej gospody i sklepu jak tylko katolicki.

Strój wieśniaczy jest narodowy. Nie gonią tu ludzie za modnymi strojami, lecz ubierają się zupełnie po wiejsku i szanują strój prosty narodowy, dlatego też celu sięją wiele lnu i starają się w gospo-

Gdy jednak lekomyślny Kostka nie umiał utrzymać zdobytego zamku, gdy za chwil kilka groziło mu ujęcie a potem straszna śmierć na palu na krakowskich Krzemionkach, wtedy Maryna daje mu to z litości, czego za skarby świata nie chciała dać Sieniawskiemu, chociaż go kochała, swoją miłość.

Chciała, aby mu nie smutno było iść na śmierć.

Zdolne do poświęcenia i bohaterstwa, jest serce Maryny.

Oto kiedy dowiedziała się, że Sieniawski z żołnierzami ciągnie na Podhale, by mścić się na ludzie za udział w rebelii Kostkowej, wtedy ona jedzie, aby groźnemu niebezpieczeństwu zastawić drogę sobą.

Pieszczotami swojemi wstrzymuje Sieniawskiego tak długo, aż wreszcie Janosik Nędza Litmanowski pogromił jego żołnierzy.

Kiedy do obozu Janosikowego przyjeżdża opat tyniecki Pstrokoński, aby uprosić Janosika o pomoc dla króla, wtedy to (już w powieści Janosik Nędza Litmanowski) — poznajemy jej prostą, szczerą a piękną duszę.

Oto, kiedy opat pyta się Maryny, czy ona modli się i kiedy się modli, odpowiada opatowi:

„Modlitwa się mi widzi, jak głód. Kie się mi fce hleba- jem, a kie się mi fce Boga- modlem się.

Jyno dusa nie telo nienazarta, jako ciało; temu trza trzi i styry razy do dnia dać pojeść.

A duszy rano i wieczór Boga.

Cy Pan Bóg nie jest tak, jak dysc? kie leje, to leje, a kie nie, to nie? Przydzie ku dusy, to je haw, to to się módl, bo go cujes blisko sobie. Modlitwy się mi tak widzom, jako kwiaty pachnące; nie noś ig za pazuhom, bo usknom, ba wte woniaj, kie z ogródka pachnom“

Wcześniej zbliża się na Marynę pora najwyższej, ogniowej próby.

Albowiem ów dumny magnat Sieniawski, z którym Maryna przeżyła tyle miłosnych uniesień ma się zenić z panną Rzeszowską, córką potężnej rodziny w Polsce.

Wtedy Maryna postanawia się mścić, dała miłość temu potężnemu panu, ale sponiewierać się nawet Sieniawskiemu nie pozwoli.

Przybywa na dwór panny Rzeszowskiej i tu wstępuje w służbę, aby być bliżej Sieniawskiego i móż się zemścić.

Niejednokrotnie zamierza zabić jego narzeczoną, gdy razem samotne idą na przechadzkę, ale przecież nie czyni tego Maryna, bo widzi że, panna jest dobrą, a jej nic złego nie uczyniła.

Zdobywa się wreszcie na czyn stanowczy w czasie ślubu Sieniawskiego.

Oto staje w dzień ślubu, za kotarą w sypialni państwa młodych, z nożem w ręku, gotowa do strasz-

darstwach o wielką ilość płótna własnego wyrobu. Szczególnie kobiety nie wydają pieniędzy na stroje, bo szyją sobie ubrania z własnego płótna i ubierają się skromnie. Gdy zaś kupują materję na ubrania, to tylko w sklepach katolickich.

W odżywianiu nie przesadzają; używają tylko to, co im własna ziemia św. daje, a więc maki własnej i jarzyn i t. p. stronią zaś bardzo od sklepowych rzeczy jak maki, cukrów, kawy, ryżu, mają bowiem mleka podstatkiem, nie potrzebują gotować kawy lub herbaty; nadto starają się mieć zawsze własną omastę, to też nie chodzą do sklepów po każdy funt słoniny lub sadła, bo mają własne i nie jedzą tak jałowo jak u nas. Wyglądają też czerstwo i zdrowo. Niestety u nas po wsiach przeciwnie się dzieje, ludzie jeszcze ogromnie ubiegają się za żywnością sklepową nie zadowolając się tem, co sami sieją i uprawiają. — Przykrem zaiste jest, gdy mi powiadano, jak byłem na urlopie, że gospodyni zaniosła żydowi za 1,2 kg. cukru który kosztował 50 h. za 2 koron jaj, gdyż on tyle zażądał. — Doprawdy tegoby nie znalazł w całym Śląsku lub na Morawie.

Oświata tutaj stoi na wysokim stopniu. Mają tu szkoły ludowe i wyższe i porządnych nauczycieli, którzy pracują z ludem i dla ludu, ale też i rodzice posyłają dzieci do szkoły pilnie i z ochotą i starają się o ich wykształcenie. Nie trzymają dzieci do pa-

senia bydła wtenczas, kiedy ono ma iść do szkoły na naukę lub na religię; toteż młodzież jest wykształcona, mądra i szlachetna. Chłopaki i dziewczęta szanują starszych, nie wyrządzają nikomu przykrości nie psują drzewek owocowych ani owoców nie wążą się nikomu targać, wogóle zachowują się nader przyzwoicie.

Gospodarze czytają książki i gazety gospodarskie, to też wiedzą, gdzie się co i jak robi i dotego się sami stosują.

Potrzeba więc aby i na Podhalu gazdowie i gospodynie jak najwięcej czytali książki i gazety gospodarskie, których Redaktorzy oddani są całem sercem sprawie ludowej. Niech więc nie będzie domu, w którymby nieprenumerowano „Gazety Podhalańskiej” która stara się zrobić i wykształcić nas na porządných gospodarzy i obywateli. Czytajcie więc pilnie i uważajcie, bo tylko przez oświatę oszczędność i pracę ludzie się bogacą.

Franciszek Rataj

W sprawie ogrodów na Podhalu.

(Dokończenie)

— 4) Jak opiekować się sadem nadal? Niedość jest bowiem szczepki posadzić, lecz chcąc z nich mieć należyty dochód trzeba się sadem opiekować. a) Prze-

nej pomsty. Kiedy jednak widzi miłość i szczęście państwa młodych, wbija nóż we własną pierś, by nie niszczyć cudzego szczęścia.

Tym czynem, tą ofiarą z samej siebie, tem najwyższem samo zaparciem kończy życie wolna, królewska dziewczka, góralka.

To też postać to tragiczną, w całem tego słowa znaczeniu, jak bowiem smutną jest drogą jej żywota, tak piękną jest jej ofiara.

Maryna z Hrubego to jedna z najpiękniejszych postaci Tetmajera.

W niej zawarł Tetmajer nieprzeciętność góralskiej duszy, która nawet, gdy błądziła po bezdrożach, miała w sobie dążenie do wielkości i bohaterstwa.

Miłość żywiołowa jest jej potrzebą, jak u wszystkich natur pierwotnych, ale miłość ta jej nie jest do kupienia za skarby świata!

Maryna jest do tego na poły poganką, nie zna też ona dzisiejszej bezwzględnej czystości chrześcijańskiej. Ale to nie jej wina!

Jako jednak nawet poganka, brzydzi się Maryna rozpustą, a to już jest pięknem tej postaci.

Obok niej jest tu jednak wiele pięknych i poetycznych postaci w pierwszej części „Legendy Tatr”, które jednak grupują się już raczej obok Janosika Nędzy Litmanowskiego, a więc właściwie należą do drugiej części tej góralskiej epopei.

W powieści tej znajduje się też cały szereg świetnych ustępów opisujących prześwietnie, zamierające dziś już prawie życie pasterskie w Tatrach.

Zwłaszcza piękny jest opis przedstawiający wygnanie bydła na wiosnę w hale, a typy dwóch starców — bazarzy starego Topora Jasicy i Szymona Krzysia, którzy umieją godzinę mówić o niczem, są wspaniałe. W powieść „Maryna z Hrubego” wplecioną jest też cała historia powstania Kostki na Podhalu, opowiedziana barwnie, a bardzo zajmująco.

Prócz tego, co chwila spotykamy opisy gór — niepospolitej piękności. —

Dzieło całe napisane jest majestatyczną, jedną, a obrazową gwarą góralską, tak doskonale z żyjącą mową ludu odtworzoną, że iście homeryckie rozmowy góralskie Tetmajera, lud może uważać za swe własne.

Tak mógł pisać tylko poeta, jak Tetmajer, urodzony u nas na Podhalu. Lud też nie powinien zapominać o tem dziele, które odtwarza życie jego pradziadów i całe piękno jego gwary, a wielkie cuda naszej górskiej ojczyzny. Albowiem pieśń jest, jak powiedział Mickiewicz „arką przymierza między starymi i nowymi laty.”



dewszyskciem sad należy zasilać czy to przez rozrzucanie w jesieni gnoju pod drzewka, czy przez polewanie gnojówką czy przez koszenie, co może być najlepszym i najłatwiejszym sposobem w tych stronach. b) Następnie nie należy dopuścić do zbytniego zagęszczenia się koron szczepków. Należyte prześwietlanie tychże jest rzeczą fachową, którą nie każdy potrafi, jednak wyciąć gałęzie, które rosną do środka i krzyżują się z innymi może każdy. Gałęzie krzyżujące się, kaleczą się, a potem w miejscu skaleczenia powstaje choroba zwana rakiem, z powodu której najpierw gałąź usycha a potem całe drzewo.

Gęsto zarośnięty szczepek daje też gorszy, drobniejszy i kwaśniejszy owoc. — Owoce bowiem bez dostatecznej ilości światła nie wykształcają się tak i nie nabiera takiej słodkości i barwy jakby powinien. Szczepki powinny mieć pień zasadniczy, 5-7 konarów bocznych, a na tychże liczne gałązki długości 10-15 cm, o wielu krótkich rozgałęzieniach zwanych „sęczkami“, na których najchętniej kwiat i owoce się osadza. W końcu wspomnieć należy o dobrym wpływie jaki wywiera czyszczenie i bielenie pni. Oskrobując bowiem ze starszych drzew korę starą zeschniętą, odstającą i zmurszałą niszczy się przede wszystkim wiele szkodników, które w szelinach tych jaja poskładały, następnie uwalnia się drzewo od pasożytów, mechów i porostów, które z drzewa soki ciągną, a także ułatwia się przystęp powietrza do soków drzewa, z którego te pobierają azot i inne składniki potrzebne do wzrostu. Do skrobienia pni są w prawdzie specjalne narzędzia, jednak skutecznie to można też kawałkiem obręczy, której końce zebrane razem owijać należy szmatą by rąk nie kaleczyły, a kablakiem pociągać po pniu. Młode drzewa przetrzeć można szczotką tylko i wytrzeć szmatą. Bielenie drzewa należy z wiosną i jesienią, wiosenne uskutecznia się po oczyszczeniu pni a ma na celu niszczenie pozostałych jajek szkodników, utrudnienie powtórne składanie tychże, a także wapno zmiękcza korę, która przez to łatwiej się rozciąga, gdy drzewo przyrasta. Jesienne bielenie zaś ma o tyle dobry wpływ, że oprócz powyżej przytoczonych zalet, chroni jeszcze korę drzewa częściowo przed mrozami i zającami. Do bielenia używa się mieszaniny z wody wapna, gliny i krowieńca. Na zakończenie poruszę kwestię ważną: wskazaniem byłoby, by sprawą ogrodnictwa zajęło się szerzej nauczycielstwo, urządzając od czasu do czasu odczyty dla starszych, jako też szkoły i ogródki wzorowe, gdzie młodzież w nauce dopełniającej praktycznie uczyć by się mogła. Również dobrym przykładem było by obsadzanie dróg gminnych, krajowych i powiatowych, bodaj śliwkami, a nie wierzbami, a które pozostawałyby pod dozorem poszczególnych gmin.

Tylmanowa

M. R. Żulawski.



KRONIKA



Na ratunek narodu w myśl odezwy Księcia Biskupa Krakowskiego złożyli w dalszym ciągu w Redakcyi: N. N. 2 K.

Na ratunek Litwy parafia Białka za pośrednictwem ks. kanonika Madeja 100 K.

Na Bursę gimn. w Nowym Targu w płynęły następujące datki: Od Komitetu urządzającego Gwiazdkę 200 K. Od N. N. ze składek 50 K. Od ks. Kazimierza Rzeszódki 20 K. Od ks. Stanisława Jeża 20 K. Od Porucznika Kornhara 5 K.

Tydzień Czerwonego Krzyża w N. Targu. Pod przewodnictwem kierownika Starostwa p. Głowińskiego obradował Komitet z zaproszonych osób, któryby się zajął zorganizowaniem składek na Czerwony Krzyż. Prace Komitetu są też od niedzieli widoczne. Młodzież szkolna, z tutejszego gimnazjum zbiera wszędzie od przechodniów składki do puszek; inni chodzą po domach po kweście na tę dobroczynną instytucję. Starsi z inteligencji jedną nowych członków; inni ćwiczą na wieczorek muzykalno-wokalny, który staraniem Tow. Szop. we czwartek przyjdzie do skutku. Publiczność chodzi udekorowana odznakami Czerwonego Krzyża lub palmami, wybitymi na rocznicę zwycięstwa pod Gorlicami.

Poranek ku czci Konstytucji 3 maja odbył się w Nowym Targu dnia 3 maja. Po uroczystym nabożeństwie, na którym wysoce podniosłe kazanie wygłosił ks. Wojewodzic, zebrana w Sokole młodzież i jej wychowawcy z JWP. Dembowski, wiceprezydentem Rady Szkolnej Krajowej na czele, wystąpiła gorącego przemówienia p. prof. Stępienia i oddanych dobrze śpiewów i produkcji muzycznych, jako też deklamacji. Był kierownik oświaty w Galicyi — p. Dembowski, rozmawiał głównie z przedstawioną mu młodzieżą z uchodźstwa, a do zgromadzonych uczniów klas wszystkich miał bardzo serdeczną przemowę.

Odnaczenie nowotarzanina. Golarz tutejszy, służący obecnie w wojsku — odznaczony został medalem brązowym Czerwonego Krzyża na wstędze wojennej. Udekorowania piersi w dzień Wielkanocy dokonał w Nowym Targu sekretarz Krajowego Towarzystwa Czerwonego Krzyża Dr. Ziembicki.

Sprostowanie. Przez pomyłkę drukarską podano w poprzednim numerze „Gaz. Podhalańskiej“, że dochód z wenty gospodarczej z dnia 16 kwietnia b. r. wynosił 268 K. 46 hal. w rzeczywistości z wenty uzyskano 868 K. 46 hal.

Zestawienie datków składanych na gwiazdkę dla żołnierzy. 1) Czarny Dunajec dla legion. 100 K. 2) Czarny Dunajec dla żołnierzy 100 K. 3) Zaskale dla żoł. 51 K. 28 h. 4) Józef Jonezy dla żoł. 34 K. 5) Witów dla żoł. 100 K. 6) Chochołów 140 K. 7) P. Li-

berakowa Nowy Targ 34 K. 8) C. i k. Komenda etap. 300 K. 9) Bańska 22 K. 10) Mesnerówna naucz. Sól dla leg. 10 K. 11) Majkowski Sól dla leg. 5 K. 12) Klimowski Sól dla leg. 34 K. 13) Gmina Niwa dla żoł. 24 K. 40 h. 14) Mira Gutfińska Chocholów dla leg. 10 K. 15) Dzieci szk. Rokiciny dla żoł. 2 K. 16) Dzieci szk. Rokiciny dla leg. 2 K. 17) Z. D. Rokiciny dla żoł. 1 K. 30 h. 18) Z. D. Rokiciny leg. 2 K. 19) Pietraszkiewiczowa dla żoł. 10 K. 20) Fran. Pawlica Zak. dla żoł. 10 K. 21) Tomasz Buła N. Targ. dla żoł. 5 K. 22) Wincenty Szymborski Zakop. dla leg. 150 K. 23) C. i k. W. Cenzura N. T. dla żoł. 26 K. 24) Międzyrzeczerwienne dla żoł. 34 K. 25) Szaflary dla żoł. 55 K. 26) Zakopane dla żoł. 38 K. 27) Szaflary dzieci szk. dla żoł. 17 K. 40 h. 28) C. i k. Artyleria N. Targ dla żoł. 50 K. 29) Wiktorya Wyrostek Gliczarów dla żoł. 4 K. 30) Gmina Gronków dla żoł. 8 K. 78 h. 31) Biały Dunajec i Skrzypne dla żoł. 158 K. 76 h. 32) Franc. Lipecki N. Targ. dla żoł. 5 K. 33) Towarz. A. Paulo N. Targ dla żoł. 3 K. 20 h. 34) Załuczne dzieci szk. dla żoł. 6 K. 40 h. 35) Romuald Kulig dla żoł. 10 K. 36) Jędrzej Waradzyn Sromowce niż. dla żoł. 1 K. 37) Ks. Jan Orkisz Szafl. dla żoł. 5 K. 38) Dr. Türschmid N. Targ dla żoł. 5 K. 39) Ks. Jan Durkot Jaworki dla żoł. 30 K. 40) Spółka Podhale dla żoł. 20 K. 41) Urząd paraf. Łopuszna dla żoł. 28 K. 88 h. 42) Gmina Leśnica dla żoł. 104 K. 43) N. N. Gliczarów dla żoł. 6 K. 44) Starostwo Nowy Targ dla żoł. 300 K. 45) Ks. Gela Szlachtowa dla żoł. 11 K. 74 h. 46) Parafia Odrowąż dla żoł. 2 K. 47) Parafia Brzegi dla żoł. 20 K. 48) Parafia Odrowąż legionistom 10 K. Razem 2107 K. 22 h.

Rozchód 1752 „ 97 „

Pozostaje 345 „ 25 „

Kaz. Głowiński.

Na schronisko superarbitrowanych legionistów w Nowym Targu złożyli w gotówce: p. Aron Aleksandrowicz z Nowego Targu 4.96 kor., p. Benjamin Wenzelberg z Nowego Targu 10 kor., p. Wiktorya Faulhammer z Zakopanego 4 kor., p. Józef Nowotarski, poborca z Nowego Targu 20 kor., Liga Kobiet w Nowym Targu 20 kor., Naczelny Komitet opieki w Wiedniu 400 kor., OO. Jezuici w Krakowie 25 kor., Księża Misyjonarze z Nowej wsi Narodowej pod Krakowem 10 kor., Korpus oficerski 2 pułku 1 brygady Legionów polskich 250 kor., Powiatowa Kasa oszczędności w Nowym Targu 300 kor. — nadto Księża Misyjonarze z Nowej wsi Nadwornej 4 par obuwia, p. Ignacy Moczydłowski zarzutkę.

Asenterunek koni. Stosownie do reskryptu c. k. Namiestnictwa w Białej z dnia 3 lutego 1916 L. V. a. 24526 odbędzie się klasyfikacja koni w wyznaczonych dniach w maju.

W dniach tych winni wszyscy właściciele koni doprowadzić je na oznaczone miejsce o godzinie 7 rano.

Przy komisji mają być obecni naczelnik gminy, oraz dwóch mężów zaufania tamtejszej gminy, jako członkowie komisji klasyfikacyjnej. Mężowie zaufania muszą należeć do grona właścicieli koni, a wyboru ich ma dokonać Rada gminna.

Odpis odnośnej uchwały Rady gminnej ma być przy komisji wręczony przewodniczącemu.

Obowiązkiem tych członków jest:

a) przypilnować, by wszyscy właściciele koni z tamtejszej gminy przyprowadzili swe konie punktualnie w oznaczonym czasie na miejsce zborne;

b) na miejscu zbornem ugrupować konie swej gminy w jednym rzędzie za porządkiem wedle numerów domu.

Przechowane w Urzędzie gminnym wykazy klasyfikacyjne koni i wykaz wozów mają być pod rygorem surowej, karnej i osobistej odpowiedzialności p. Naczelnika gminy, przedłożone do wglądu przewodniczącemu komisji w dniu komisyjnym.

W razie, gdyby między sporządzeniem wykazu klasyfikacyjnego koni oraz wykazu wozów, a dniem klasyfikacji zaszły zmiany w stanie posiadania koni i zaprzęgów u pojedynczych właścicieli, a w szczególności, jeśli nastąpiły przybytek lub ubytek, winni o tem właściciele koni i wozów bezzwłocznie donieść Naczelnikowi gminy, który zmiany te uwidoczni w wykazach klasyfikacyjnych koni i w wykazach wozów.

O tem obowiązku winien Naczelnik gminy zawiadomić właścicieli koni i wozów, oraz dopilnować, by tak poprawione wykazy odpowiadały stanowi rzeczywistemu w dniu klasyfikacji.

Wszelkie zaniedbanie nieusprawiedliwione doprowadzenia koni, będzie surowo karane.

Zaznacza się przytem, że samo wniesienie prosby o zwolnienie koni od klasyfikacji, nie uwalnia jeszcze właściciela jego od doprowadzenia, chyba, że otrzymał on z c. k. Starostwa pisemną rezolucję, przyznającą tą ulgę.

Także i konie klasyfikacyjne mają ich właściciele doprowadzić do komisji wraz z dotychczasowymi kartami klasyfikacyjnymi.

Zaznacza się przeto, że wszystkie konie, nie zwolnione, mają być do komisji doprowadzone.

Właściciel konia, którego uznano za ewidencyjnego, otrzyma przy klasyfikacji oryginał białej karty ewidencyjnej. Karty ewidencyjne, wydane przy poprzednich klasyfikacjach, winni posiadacze przedłożyć komisji klasyfikacyjnej.

Po przeprowadzeniu klasyfikacji otrzyma każda gmina (także i ta, z której żaden koń nie otrzymał karty ewidencyjnej) wykaz ewidencyjny, który będzie podstawą do utrzymania w gminie ewidencji koni, obdzielonych podczas klasyfikacji kartami ewidencyjnymi.

Nadesłane.

U. V. 131/16.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

Katarzyna Topór, lat 40, gospodyni z Leśnicy i Zofia Janik, lat 16, córka Wojciecha, z Maruszyny, winne są, że dnia 25/4 1916 w Nowym Targu żądały za masło, a więc artykuł niezbędny do zapotrzebowania — cen widocznie nadmiernych, pierwsza za 275 gramów kwotę 3 K, zaś druga za 1 litr kwotę 10 K.

Czynem tym popełniły przekroczenie z § 14. rozp. ces. z 7/8 1915 Nr. 228 Dz. pp., w myśl którego ukarane zostają na karę aresztu, pierwsza przez 2 dni, druga przez 3 dni, nadto obie w myśl § 389 pls. na ponoszenie kosztów postępowania karnego i w myśl § 18 cyt. rozp. na ponoszenie kosztów ogłoszenia wyroku w Gazecie Podhalańskiej. — Nadto w myśl § 18 powyższego rozp. orzeka się co do oskarżonej od 1) przepadek zakwestyonowanego masła na rzecz Państwa.

C. k. Sąd powiatowy Oddz. V.

Nowy Targ, dnia 25 kwietnia 1916.

Dr. Borszewski mp.

Marmoladę węgierską

pierwszorzędnej jakości w emaliowanych wiaderkach po 5½ kg. i w blaszanych po 25 kg. po 1.80 K za 1 kg. wysyła się też za zaliczką. Zamówienia przyjmuje Dom spedycyjno-komis. Goldlust i Ska Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 3.

8—10

„ŁADNA WILLA”

z kawałkiem pola

w ślicznej, zdrowej okolicy górskiej w Rabie Wyżnej tuż obok stacyi kolejowej, niedaleko Rabki — niedrogo do sprzedania. Wiadomość na miejscu. Rozalia Majchrzak stacya kolejowa.

Nie trzeba się wstydzić, aby nie zostać kaleką i chorym, lecz jeżeli się ma wypęk, czyli guł na pępku, brzuchu, a jak najczęściej w pachwinie (słabiźnie) i może już opadł w dół — to należy zaraz zaopatrzyć się bandażem — a człowiek uratuje się i będzie mógł zdrowo żyć i nawet ciężko pracować.

Mężczyźni dostają przepuklinę z pracy, kobiety z pracy i połogów, zaś dzieci z płaczu, kaszlu, upadnięcia i t. d.

Cena za bandaż 6. 8 i 10 K, z angielskimi sprężynami po 12, 14 K, lecz i wyżej.

Przy zamówieniu należy podać wiek, zajęcie, jak wielka ta guła, czyli przepuklina, czy z prawej, czy z lewej, a może na obie strony, miarę nitką wokoło przez biodra, i podać na jaką cenę.

Wysyła pocztą za zaliczką

Fabryka bandaży na przepukliny (bruch)

M. L. POLACZEK

w Samborze 33.

1—10

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.**SPÓŁKA HANDLOWA W ZAKOPANEM**

TELEFON Nr. 3.

Stow. zarejestr. z ogr. poręka.

TELEFON Nr. 3.

SKLEP CENTRALNY W DOMU „BAZAR POLSKI“, UL. KRUPÓWKI
TRZY FILIE: ULICA KOŚCIELISKA, CHRAMCÓWKI I KRUPÓWKI

ELEKTRYCZNA PALARNIA KAWY.

FABRYKA WODY SODOWEJ

POLECA:

towary kolonialne, cukry i delikatesy — stare wina kuracyjne, wódki i koniaki — konserwy i wszelkie artykuły spożywcze na wycieczki — galanterye, rzeźby, mydła i perfumy. Największy skład przyborów i ubrań do turystyki, ceny podług katalogów wiedeńskich. Kosze i przybory do podróży. — Wielki wybór szkła, porcelany i naczyń kuchennych.

HURTOWNE SKŁADY WIN.

GŁÓWNA REPREZENTACJA BROWARU W OKOCIMIE I TENCZYŃKU.

19—52

Redaktor odpowiedzialny: Alfred Kador

Drukarnia I. Borka w Nowym Targu.